

Przyczyny napięć między USA a Izraelem

2 stycznia 2024

Prezydent Joe Biden podjął istotną decyzję z Nowym Rokiem. Znajdujący się od dwóch miesięcy we wschodniej części Morza Śródziemnego lotniskowiec „Gerald R. Ford” ma zostać wycofany w najbliższych dniach. Olbrzymi okręt znajduje się w aktualnym rejonie od października 2023 r. Lotniskowiec będący największą jednostką floty amerykańskiej wraz z pięcioma innymi okrętami, miały pełnić zadanie odstraszające potencjalne działania Iranu i libańskiego Hezbollahu w przypadku eskalacji konfliktu w regionie. Informację przekazała stacja ABC News.



Jako jednostka o napędzie atomowym, lotniskowiec „Gerald Ford” stanowił poważny symbol wsparcia Stanów Zjednoczonych dla Izraela. Przyczyna decyzji o jego wycofaniu nie jest jasna. Środowiska grup oporu Hezbollahu twierdzą, że to oni swoją działalnością stali się jedną z przyczyn decyzji. Iran, patronujący bojownikom Hamasu, Hezbollahu i Houtis, wielokrotnie krytykował USA. W opinii władz w Teheranie amerykańska pomoc udzielana Izraelowi mobilizuje inne kraje regionu przeciwko Izraelowi.

Niemal równolegle z decyzją dotyczącą lotniskowca, rzecznik izraelskich sił – Daniel Hagari, poinformował o wycofaniu pięciu brygad, dodając, że według prognoz i założeń IDF wojna potrwa jeszcze przez 2024 r. W tym celu jednostki będą stosownie do zadań przegrupowywane, a żołnierze są przygotowani do przedłużonego trybu walki. Wojna zakłada kolejne fazy. Z obecnego etapu wysokiej intensywności działań, przejdzie w kolejny, który ma zostać dostosowany do potrzeb i warunków, a te zależne są od terenu. Adaptacja ma być zapewniona poprzez właściwe planowanie i kontynuację wojny na

przestrzeni 2024 roku. Z wypowiedzi D Hagari wynika, że IDF musi planować przyszłościowo ze świadomością dodatkowych misji i walki niezbędnej w roku 2024.



W czasie posiedzenia gabinetu premiera Izraela – 31 grudnia 2023 r., minister do spraw osadnictwa Orit Stroch zwróciła uwagę na niezwykle koordynację kontrowersyjnej operacji sił powietrznych Izraela w Gazie. Minister zaznaczyła, że wiadomo jej jedynie z przecieków „o braku wsparcia przez pilotów dla żołnierzy prowadzących działania na ziemi w Gazie”. Podczas posiedzenia minister miała kilka ostrych spięć z jednym z wysokich dowódców IDF. Potocznie ujmując – piloci odmówili ostrzeliwania terenu, w którym jednostki specjalne prowadziły „czystki” po swojemu. Rezultatem posiedzenia była decyzja o wszczęciu wyjaśnień w siłach powietrznych.

Cokolwiek to znaczy, podjęto decyzję o wycofaniu pięciu brygad bojowych z Gazy, która ma ona dotyczyć część rezerwistów z tego obszaru już w tym tygodniu. Miałoby to sprzyjać regeneracji sił żołnierzy przed nadchodzącymi zadaniami. Poszczególne zmiany wchodzą w zakres „inteligentnych zmian zarządzania wojskiem”, aby stabilizować sytuację nie tylko wojskową w zakresie szkolenia dowódców, ale także sytuację gospodarczą Izraela.



Do tej pory, realizując swe cele żołnierze IDF zabili 21 000 ludzi w Gazie. Dalsze 8000 ofiar pozostaje pod gruzami zbombardowanych obiektów.

W sobotniej konferencji Benjamina Netanjahu (30.12.2023 r.), nieobecni byli dwaj dotychczasowi członkowie jego gabinetu: minister obrony Yoav Galant i Benny Ganz. Obaj panowie kwestionują intensywność prowadzonych w Gazie brutalnych ataków i nie chcieli wspólnie z premierem pokazać się na

konferencji. W ocenie profesora Efraima Inbara stanowisko odrębne wskazuje na próbę odsunięcia premiera od władzy. Wypływa to ze zmiany celu całej wojny, w której los zakładników przestał liczyć się w ogóle, natomiast priorytetem ma być zniszczenie nieuchwytnego Hamasu, zatem jej kontynuacja. Polityczni weterani oskarżają Netanjahu o czysto osobiste pobudki przeciągania wojny, nie wróżąc mu spokojnego finału.

Trwające w Izraelu protesty nawiązują do nowych wyborów. Badania potwierdzają, że 70% mieszkańców Izraela oczekuje ustąpienia premiera.



Poza wewnętrznymi sporami ostatnio doszło do kilku niezwykle ostrych rozmów telefonicznych między premierem Izraela i prezydentem USA. Miłujący prawo premier uznał za stosowne w rozmowie z prezydentem USA podkreślić bezwzględną potrzebę zajmowania się dochodami podatkowymi Palestyńczyków. Prezydent Biden przekonywał o celowości uruchomienia funduszu na rzecz władz Palestyny. Izrael pełni rolę poborcy podatków od Palestyńczyków, co zostało zawarte umową między stronami. Dochody z podatków są głównym źródłem budżetu Palestyny, przeżywającej ostry kryzys.

W październiku, po uderzeniu Hamasu 7.10.2023 r., prawicowy minister finansów Bezalel Smotrich orzekł o wstrzymaniu wszelkich wypłat. Rząd Izraela postanowił ostatecznie, że przekaże wszelkie fundusze, ale wyjątkiem objęty będzie obszar Gazy z powodu działalności Hamasu. Wywołało to nie tylko konsternację władz Autonomii Palestyńskiej, ale również administracji amerykańskiej. Minister finansów Izraela szantażował ewentualnością swojej dymisji, co byłoby równoznaczne z załamaniem rządu Netanjahu.



W ostatniej rozmowie telefonicznej przed czterema dniami, mimo nalegań Amerykanów o uwolnienie środków dla uniknięcia załamania istniejącego kryzysu, jego eskalacji, premier upierał się przy swoim pomysłe zdeponowania funduszy przeznaczonych dla Palestyny w Norwegii. Strona palestyńska wyraziła zgodę nawet na ten pomysł, ale Netanjahu wycofał się z niego, twierdząc, że nie ufa Norwegom, mimo rękojmi udzielonej przez Amerykę.

Kilkuminutową rozmowę na ten temat i sugestią, by Netanjahu rozwiązał problem ze swoim gabinetem i parlamentem, Joe Biden zakończył raptownie słowami: „Kończmy tę rozmowę”. Obserwatorzy z otoczenia przywódców obu państw dostrzegli w ostatnim czasie szereg napięć wynikających z sytuacji w Gazie.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#)

Źródło: WolneMedia.net